

TECHNOLOGICZNE I SPOŁECZNE WYMIARY PRZEMIAN KOMUNIKACJI

Magdalena Szpunar: *Kultura algorytmów*. Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ. Kraków 2019, s. 132.

Stwierdzenie, że nasz świat doświadcza obecnie gwałtownych przemian, które ze względu na zacierające się dzięki postępowi technologii granice czasu i przestrzeni trudno nieraz zauważyć, to oczywistość, żeby nie powiedzieć – banał. Nie pozostawia jednak wątpliwości fakt, że im przemiany te są szersze i bardziej dynamiczne, tym bardziej wnikliwej obserwacji wymaga ich skuteczne uchwycenie. „Kultura algorytmów” Magdaleny Szpunar jest próbą zdiagnozowania i analizy coraz mniej stabilnej rzeczywistości. Szczególny nacisk autorka kładzie na zjawiska dotyczące nowych mediów, choć nie jest to jedyny obszar przez nią eksplorowany.

Książka jest kompilacją sześciu tekstów publikowanych w latach 2018–2019, traktujących o współczesnym dążeniu do skwantyfikowania świata, o kontrolujących dostęp do informacji algorytmach, o nieantropocentrycznej humanistyce cyfrowej, o zamykaniu użytkowników mediów w bańkach informacyjnych, o nowych sposobach komunikacji oraz o problemie hałasu w miastach. Celem monografii jest „usystematyzowanie wiedzy na temat wymiarów algorytmizacji społeczeństwa i kultury” (s. 132).

Jednym z kluczowych elementów tych zmian, jak trafnie zauważa Szpunar, jest fetyszycyzacja danych i kult liczb. Zjawiska te pozwalają odnieść wrażenie, iż istnieje możliwość ujęcia rzeczywistości w obiektywnych ramach. Taki sposób funkcjonowania autorka określa jako pozbawiony ludzkiej stronniczości i operacjonizmu. Ten trend dehumanizacji widoczny jest szczególnie w rosnącej dominacji techniki względem kultury. To, co policzalne, programowalne, mechanicznie obiektywne, bierze – zdaniem Szpunar – górę nad tym, co ludzkie, czyli w oczach niektórych ułomne. Autorka podkreśla ryzyko związane z obraniem przez ludzi takiej właśnie drogi. W pierwszym rozdziale poświęconym kwantyfikacji oraz imperatywowi policzalności wszystkiego czytelnik znajdzie rozprawę o dyktacie zliczania każdego elementu życia społecznego. Szpunar przedstawia ten trend z perspektywy zaproponowanej przez Jeana Baudrillarda, twierdzącego, iż ludzie poddają się własnowolnie swoistej niewoli policzalności, wedle której „wszystko musi być czytelne,

rzeczywiste, widzialne, policzalne, przekładalne na kategorie siły, systemów pojęć czy wymiernej energii [...]” (Baudrillard 2005, s. 37). Najciekawszy fragment rozważań autorki w tym rozdziale opisuje zjawiska *punktozy* i *grantozy*, dotyczące środowisko akademickie. Według autorki współcześnie ludzie nauki zachęceni są do skuteczności, a nie do dzielenia się mądrością i propagowania wiedzy jako takiej, do brania udziału w grze, gdzie zamiast wartości pracy liczą się punkty. Machina napędzana punktami i ocenami wynaturza także proces edukacji, który produkuje przyzwyczajonych do kwantyfikacji uczniów, studentów i absolwentów. System nie poszerza wiedzy, nie rozwija umiejętności ani nie motywuje do poznawania świata – uczy głównie zautomatyzowanego dopasowania się do wymogów testów i modelu myślenia opartego na opłacalności działań (opłacalności w ramach zasad gry przyznającej punkty). Zauważyć można, że uwagi zanotowane w tym rozdziale są powieleniem spotykanej powszechnie, tendencyjnej teorii mówiącej o tym, iż większość zmian współczesnego świata to zmiany na gorsze w stosunku do tego, co było (w domyśle: kiedyś było lepiej). Przykładem jest jednoznaczne potępienie liczenia wyników i osiągnięć przez osoby uprawiające sport czy wspomniany wywód o konsekwentnej depersonalizacji i urzeczowieniu ludzi. Jednak wrażenie ostentacyjnej krytyki autorka rozwiewa w kolejnych częściach swojej książki.

Druga część „Kultury algorytmów” to już bardziej zbalansowane ujęcie determinizmu technologicznego, rozważanego w perspektywie programów kontrolujących nowe media i zupełnie nowych, nie-ludzkich *gatekeeperów* – aktorów, stanowiących wyzwanie zarówno dla uczestników życia społecznego, jak i jego badaczy, którzy muszą tworzyć nowe kategorie i zastanowić się nad paradoksalną, bo nieludzką, twarzą nauk społecznych i humanistycznych. Autorka przyznaje, że zmian technologicznych nie da się zatrzymać, sugerując jednocześnie, iż niepokojący nie jest sam fakt przemian, a ryzyko zaburzenia równowagi w rozwoju. Szpunar przytacza teorię zarazy autorstwa Gustave’a Le Bona, zgodnie z którą jeden fragment rzeczywistości infekuje inne i kolejno je zawłaszcza. Tak miałoby działać w przypadku technologii i algorytmów, które „zdobywają rangę kluczowych” (s. 29) i wypierają dotychczasowe formy ludzkich interakcji. Łączy się z tym także zagrożenie związane z realnym, bo już istniejącym, problemem przeciążenia informacyjnego czy też – idąc za przytoczonym w książce poetyckim określeniem Stanisława Lema – „szarańczy informacyjnej”.

Technologia nie jest neutralna – służy nie tylko jako narzędzie władzy i kontroli w rzeczywistości nowych mediów, ale tworzy także autonomiczny ośrodek działań. Obserwatorzy, a szczególnie przedstawiciele świata nauki, powinni wziąć to pod uwagę. Temu zagadnieniu poświęcony jest rozdział trzeci. Niezależnie od tego, jak nazwiemy nowe nurty w naukach humanistycznych i społecznych (Science Technology and Society, Social Construction of Technology, Actor-Network Theory czy technohumanizmem), nie ulega wątpliwości, że ten obszar nauki także ulega zmianom pod wpływem technologii i trend ten będzie się utrzymywał nie tylko w kontekście zastosowania nowych technik i narzędzi badawczych, ale także podejścia do samego przedmiotu badań. Słowem: nauki społeczne i humanistyczne czeka cyfrowy zwrot. „Aktorzy pozaludzcy” coraz częściej biorą udział w funkcjonowaniu

świata społecznego, a granica pomiędzy tym, co ludzkie, a tym, co nie-ludzkie, robotyczne, zaprogramowane, zanika. Należy zauważyć tutaj przede wszystkim dwie rzeczy. Po pierwsze autorka książki, analogicznie jak w przypadku wspomnianej punktozy, odważnie podchodzi do rozważań innych badaczy wytykających błędy w pewnym fragmencie funkcjonowania nauki. Postuluje dostęp do treści, otwartość, współpracę środowiska akademickiego, niezależnie od uprawianej dziedziny. Z drugiej strony, w innym miejscu można odnieść wrażenie, że dość kategorycznie, a przez to jednowymiarowo, oddziela kulturę od technologii, jako odpowiednio „ludzki” i „pozaludzki” obszar rzeczywistości, podczas gdy należą one do szerokiej grupy wytworów ludzkich oraz przenikają się wzajemnie.

Zarzutu tego nie można natomiast postawić kolejnym częściom „Kultury algorytmów”. Pierwsza z nich, a czwarta z całości, „Bańki informacyjne a hipernarcyzm nowych mediów”, to oparte na bardzo solidnych fundamentach w postaci nie tylko opracowań teoretycznych, ale również badań empirycznych, przedstawienie współczesnych mechanizmów dotyczących komunikacji za pośrednictwem nowych mediów i osadzenie koncepcji narcyzmu w tym fragmencie rzeczywistości. Użytkownicy nowych mediów, co prawda, przeszli transformację z odbiorców jednokierunkowego przekazu, który niezależnie od ich woli zamykał ich w pewnych ramach modelu przekazywania treści, ale wpadają w kolejną „pułapkę”, czyli bańki informacyjne, do których niejako wchodzi samoczynnie. Ulegają wciąż tym samym zjawiskom, jak spirala milczenia czy efekt kabiny pogłosowej, kierując się tym, że najlepiej przyswaja się obraz świata, zgodnie z którym wszyscy mają takie same poglądy, tożsame z moimi. Wykorzystują to twórcy algorytmów, którzy filtrują treści w taki sposób, aby każdy dostawał informacje dopasowane do jego preferencji i potrzeb. Szpunar nadmienia, iż jest to na pewno wygodne i komfortowe, ale daje jednym szansę kontrolowania drugich i tworzy elitarystyczne hierarchiczne struktury komunikacyjne, zaprzeczające idei egalitarnego internetu. Badaczka nie poprzestaje jednak na krytyce, a proponuje zwrot ku modelowi bazaru, w którym dostęp do informacji, możliwości ich nadawania i odbierania są wyrównane, a nie kontrolowane przez silnych aktorów. Do tego trzeba jednak świadomości użytkowników nowych mediów.

Piąta część książki opisuje dręczące ludzkość od wieków problemy związane z miałością, niską wartością i jakością komunikacji, których postęp technologiczny nie tylko nie rozwiązał, a przedłużył, „wzbogacając” interakcje o nowe wynaturzenia. Autorka zwraca jednak uwagę na to, że nadal w sferze komunikacyjnej działają jednostki czy grupy nacechowane empatią i dążące do skutecznej, rozumiejącej wymiany informacji. Muszą się jednak one liczyć z niebezpieczeństwami. Skuteczna komunikacja powinna bowiem opierać się na dialogowości i otwarciu na drugą osobę. Bez tego interakcja pozostaje niepełna. Pomimo rozwoju nauki i techniki taka nieskuteczna i niepełna komunikacja jest wciąż wyraźnie zauważalna w życiu społecznym. Ludzkość nadal nie dba o ekologię komunikacji.

O ekologii, ale w innym wymiarze, mówi także ostatni, szósty rozdział. W niezwykle ciekawym, nieco oddalonym tematycznie od reszty, lecz z pewnością niebanalnym wywodzie Szpunar porusza temat pejzażu dźwiękowego i hałasu, który stał się

zmorą naszych czasów. Posiłkując się rozważaniami z nurtu psychologii, urbanistyki, socjologii i antropologii muzyki czy socjologii miasta, autorka przedstawia współczesne zjawisko zaburzenia równowagi dźwiękowej. O ile tutaj także pojawia się retoryka w stylu „kiedyś było lepiej, teraz jest gorzej”, o tyle jest ona w tym przypadku jak najbardziej uzasadniona. Nasz świat fizyczny zmienia się bowiem pod kątem tego, co można nazwać ekologią akustyczną. Przy jednoczesnym potężnym lobby denializmu klimatycznego, starającym się podważyć postępujące zmiany klimatu, zaniedbywany jest zrównoważony rozwój ośrodków miejskich, które stają się destruktywnymi generatorami hałasu. Egzystencja w takiej zaburzonej audiosferze (autorka przytacza także inne określenia, jakimi posługują się badacze tego tematu: słuchokrąg, pejzaż akustyczny, fonosfera, przestrzeń dźwiękowa czy foniczna) skutkuje problemami natury psychicznej oraz zdrowotnej.

„Kultura algorytmów” to książka inspirująca, nowatorska w podejściu do poruszanych zagadnień i pobudzająca poznawczo. Rozważania w niej zawarte są wielowymiarowe i kompleksowe, bo zbudowane na dorobku badaczy z wielu dziedzin. Nawet jeśli w czytelniku rodzi się wrażenie tendencyjności, autorka w kolejnych fragmentach skutecznie je zaciera.

Bartosz Kiciór

 orcid.org/0000-0002-2132-3488

Bibliografia

Baudrillard J. (2005). *O uwodzeniu*, przeł. J. Margański. Warszawa.